

OGNI SKO

Nr. 5.

Pismo SW.D.H.im.K. Pułaskiego.

Dn. 25/II-47r.



„KEEP SMILING!”

Choć na nas idą nowe, wściekłe burze
i piasko szpony w serca nasze wczepia
żaden z nas oka trwożnie nie zamruży,
odważnie spojrzysz Złu w czerwone ślepia.

Choć nam się dusze skwarzyć będą w męce,
choć nas rozzerwać zechcą i rozrzucić,
my sobie mocniej uściśniemy ręce -
pójdziemy w zbroję Zawiszy okuci.

Bo w nas jest wiara, jako pięść pancerna
waląca góry, podnosząca morza,
niepogiębiona, jak wszechświat bezmierna,
że wreszcie musi przyjść GODZINA BOŻA.

Że wreszcie musi ponad krwi ocean,
ponad miast zgliszczą i gazów opary
podnieść się pieśni nowej, zbawczej pieśń,
ogarniający świat wszechobszary.

Że wreszcie musi spodłonej ludzkości,
zhańbionej zbrodnią aż po ziemi końce,
wzejść z oceanów czarnych głębokości
niezachodzące, dobre, ciepłe Słońce...

Znieść potrafiemy szyderstwa i bizzo,
wieniec cierniowy, gdy nam skroń oplecie,
aż się znów Boże okaże oblicze,
aż znowu Miłość zjawi się na świecie.

Choć nasze serca ból nieraz zatarga,
że trudno zmienić ród nasz kainowy,
idziemy naprósód, obca nam jest skarga
na ustach naszych drży uśmiech skautowy.

Franciszek Machalski





Prezydentem R.P. Polskiej B. Bierut.

Dnia 5 lutego b.r o godz. 13.30. Prezydentem Rzeczypospolitej Polski został wybrany p. Bolesław Bierut. Premierem Rządu został mianowany dotychczasowy sekretarz gen. Polskiej Partii Socjalistycznej p. Józef Cyrankiewicz.

Mamy pierwszego Prezydenta Odrodzonej Polski. Sejm Rzeczypospolitej obrał Bolesława Bieruta Głową Państwa. Z wielką radością wita społeczeństwo nowego Prezydenta, który sam pochodząc z rodziny robotniczej, najlepiej może zrozumieć potrzeby szerokiej warstwy naszego społeczeństwa. Urodził się w Lublinie w r. 1892 w młodości swojej pracował jako drukarz ale równocześnie pilnie się uczył. Przed pierwszą wojną światową należał do tajnych kółek niepodległościowych, za co musiał ukrywać się przed policją rosyjską. Od czasu uzyskania niepodległości przez Polskę od r. 1918 pracuje dla polepszenia bytu robotnika i chłopa. Po zajęciu Polski przez Niemców w r. 1939 B. Bierut staje do czynnej walki podziemnej. Po wyzwoleniu kraju zostaje tymczasowym Prezydentem K.R.N, aby znów po odbytych wyborach uzyskując większą ilość głosów stać się Prezydentem Rzeczypospolitej na okres lat siedmiu.

"R".



Wspomnienia obozowe



O. W.D.H.
NA
MAZURACH
VII - VIII - 1946.

NIKUDANA WYPRAWA

Noc była ciemna jak atrament, gdzie nigdzie tylko nikiłe światło gwiazd przeświecało pomiędzy chmurami, płynącymi majestatycznie ponad naszymi głowami.

- Wsiadajcie po cichu do łodzi, gdyż głos leci daleko po wodzie - rozległ się przytkumiony głos Leszka Kolaćca.

- Wszyscy wsiadli? - Tak - odpowiedzieliśmy szeptem.

- Odbijać!

Łódki powoli zaczęły odbijać od brzegu. Najpierw płynęła nasza łódka, za nią dwie następne. Od brzegu dochodził głos perkozów i kaczek, ukrytych w nadbrzeżnych trzcinach, a od strony lasu dobiegało hukanie puchacza.

Nareszcie przed nami wyłaniają się ciemne kontury brzegu, podnosimy wiosła do góry i siłą rozpędu przybijamy do lądu. Nadskuchujemy chwilę, lecz oprócz kwilenia ptaków i szumu drzew nic więcej nie słychać. Po chwili przybija druga łódka, a za nią trzecia. Wysiadamy po cichu na brzeg i zbieramy się naokoło Leszka, aby dowiedzieć się co dalej czynić.

Wreszcie rozkazy wydane; 4 "Filipiny" pójdą na zwiady, a reszta ma czekać na ich przybycie. Krótka narada i wyruszamy po cichu jeden za drugim, najpierw idzie Leszek, za nim Jurek, Rysiek i ja. Każdy pod wrażeniem, że za chwilę zatrzyma go głos wartownika. Naokoło nie nie widać, nagle... głuchy odgłos uderzenia i cisza. Stajemy, okazuje się, że Leszek uderzył głową o drzewo, dobrze że miał hełm, inaczej nabiłby sobie porządne guza. Chwilę nadskuchujemy i ruszamy dalej. Jesteśmy zdenerwowani, każdy zadaje sobie w duchu pytanie: czy aby nie zblądziliśmy. Stajemy nie wiem który to już raz, aby się znowu naradzić.

Idziemy tak może godzinę, może dwie, żaden z nas nie ma zegarka, a obozu jak nie widać, tak nie widać.

Gdzieś z bardzo daleka dobieganas szczekanie psa.

- Może to tam? - odzywa się któryś z nas.

- Coś wariat, to oni psa w obozie by trzymali - perswaduje mu szeptem Leszek.



Idziemy jeszcze parę metrów i stajemy. Naradzamy się chwilę, iść dalej, czy wracać? Wreszcie zapada decyzja: wracamy.

Teraź nie staramy się zachować ciszy, lecz idziemy swobodnie, a nawet głośno rozmawiamy.

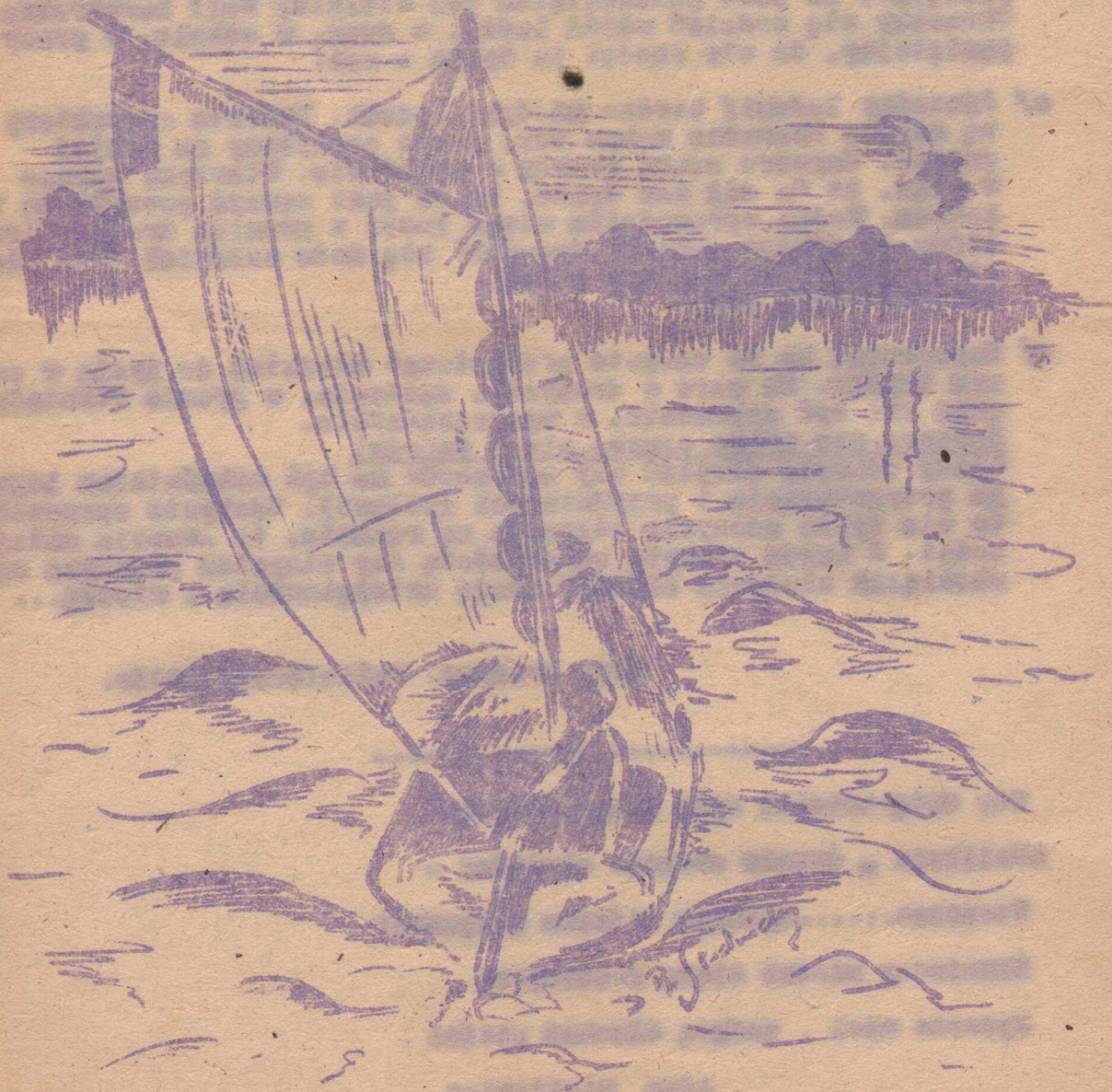
Po piętnastu minutach stajemy na miejscu, skąd wyszliśmy. Nadziwujemy się, cisza... czyżby odjechali - zadaje sobie każdy pytanie. Nagle potykam się o coś. Rozglądam się dookoła, wszędzie na trawie śpią nasi chłopcy. Budzimy ich i opowiadamy o wszystkim.

- Wsiadać do łodzi - rozkazuje Leszek.

Wsiadamy i odbijamy od brzegu, każdy z nas jest zły, połowę nocy zamarowaliśmy na pręcie.

Była to jedna nieudana wyprawa przez czas trwania obozu.

"Niedopych".



ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE 8 W.D.H.

- a/ Prawo harcerskie jest istotą naszego ruchu. Ono jest tym fundamentem organizacji, który pozwolił harcerstwu przetrwać bezmała 40 lat. Ono jest Duchem harcerstwa. Chcemy, by prawo nie było jedynie pięknym zbiorem siów, których znajomość potrzebna jest do otrzymania Krzyża Harcerskiego, lecz było treścią życia każdego harcerza. Stawiamy sprawę jasno, nie oszukujemy samych siebie; nosimy Krzyż Harcerski z mocnym przekonaniem, że żyjemy po harcersku. W przeciwnym wypadku będzie on tylko kawałkiem żelaza ...
- b/ Harcerstwo ma dziś w Polsce bardzo doniosłą rolę. W naszych szeregach gromadzi się wiele młodzieży polskiej, przyszłych obywateli Rzeczypospolitej. Każdy, kto nosi Krzyż Harcerski musi pamiętać, że jest posłannikiem tej wielkiej roli harcerstwa. Obracamy się codziennie wśród ludzi, w domu, w szkole, w pracy - pamiętajmy, że nie chodzi tu tylko o nas!
- c/ Jesteśmy ludźmi bardzo młodymi ludźmi. Ludzkie charaktery są często bezradne wobec sła, jakie spotykamy na swojej drodze. Harcerz szuka prawdy w modlitwie. Wierzmy gorąco w Boga, że On dał nam życie, że On jest naszym początkiem i końcem. Wojna sprowadziła wielu ludzi z prostej drogi. Widzieliśmy do jakich zbrodni dopuścić się może człowiek, gdy wierzy i ufa tylko własnym siłom.
Harcerz służy Bogu!
- d/ Harcerstwo ma za zadanie przygotować młodzież do życia w codziennym trybie. Harcerz w drużynie, zastępie, w gronie rówieśników uczy się żyć gromadnie, w społeczeństwie.
Harcerz nie tylko czuwa, ale i tworzy!
Każdy zdobyty stopień czy sprawność ma być wskaźnikiem lepszego przygotowania i przydatności życiowej. Zdobyć sprawność to nie tylko zdobyć kółeczka na rękawie, to kwestia umiejętności. Z każdą zdobytą sprawnością czy stopniem przybywa nam obowiązek służenia bliżnim swoją umiejętnością i wiedzą...

Rada Drużyny. Październik 1946r.

Gdy wróg ostatni wyda krzyk bólesci ,
Umilknie „ światu swoboda obwiesci -
Wtenczas..... dębowym liściem uwięzoni ,
Rzuciwszy miecze siadą rozbrojeni ,
Rycerze nasi , zedłgą słuchoać pieśni .

Adam Mickiewicz.



Instrukcja Ep.2/47 dot. akcji przeciwpowodziowej.

W związku z udziałem naszej drużyny w akcji przeciwpowodziowej w Stożecznym Komitecie Przeciwpowodziowym zarządzam:

- 1/ Zastępowi sprawdą funkcjonowanie planu alarmowego.
- 2/ Zastępcy zorganizują wyekwipowanie członków zastępu w kopyta lub kilofy. Sprzęt ten winien być złożony w izbie drużyny do dnia 2 marca br.
- 3/ W dniach 1, 2, 3 i 4 marca br. wszyscy druhowie winni zostawić przed wyjściem z domu wiadomość, dokąd idą, aby ich można było zawiadomić.
- 4/ Wysyłam do Kierownictwa Szkół specjalne pisma. Niepoważne ułatwienie tej sprawy ze szkołą pociągnie za sobą wykluczenie członka z udziału w akcji.

C z u w a j

Drużynowy

Leszek Kołacz

1-czy Sierpnia 1944.

W Sierpniowej poświęcie deszczu
Rozległy się mdłe dźwięki syren.
To!... powstania wybuchu.
Gdzieś w Staromiejskiej uliczce
Młodzież się zbiera...

Kto idzie? Swoj!

Brodź szaczkła.

Hasło? Bóg!

Odzew? Ojczyzna!...

I głuche zapadło milczenie.

Czy widzisz?

Junackie ich postacie,

Zielony strój,

Lilijka na czapce.

Harcerze!... harcerze!...

Poszli w śmiertelny bój,

Bronić rodzinnych miedzi i pól.

I aby walozyć jak lwy.

To ONI!...

Obrońcy Warszawy.

NA NOWEJ DRODZE.

W swoich rozmowach z gronem profesorskim z Rodzicami zawsze wyczuwałem tę nutę małej nieufności. - "Bo harcerstwo odciąga od pracy, od nauki: zajmuje za dużo czasu - te zbiórki, wycieczki..... Należałoby wreszcie ustalić, co jest ważniejsze: harcerstwo, czy szkoła? Chodzi mi właśnie o to pytanie. Myślimy o tym wszyscy. Ale po cichu.... Szczególnie w chwilach "krytycznych" /koniec roku/szkolnego/. Myślałem o tym i ja. Dochodzę jednak do wniosku, że takie pytanie świadczy o braku "podejścia" do harcerstwa. Dlaczego?

Przecież nie można oddzielać jednego od drugiego. To tak, jak by ktoś zapytał: co jest cięższe, kilo puchu, czy kilo żelaza? To są rzeczy tej samej wagi.

Bo przecież głównym postulatem prawa harcerskiego jest służba. Służba to jest pełnienie swoich obowiązków. Inaczej to pojęcie służby rozumiane było przed wojną, inaczej w czasie wojny, a jeszcze inaczej musi być rozumiane po wojnie....

Ubyło nam 10 milionów najlepszych obywateli, to jest 1/3 Polaków, bo wszak Państwo nie tylko obszarem ziemi jest mniejsze. Jesteśmy jako państwo gospodarczo zniszczeni. Wojna, które nas tak mocno dotknęła, pozostawiła i pogłębiła wyraźnie złe cechy naszego społeczeństwa.

Każdy polak, tym bardziej harcerz, nie może przejść koło tych spraw obojętnie. Czy my młodzi i najmłodszy możemy na to coś poradzić?

Druhowie! Nie tylko "coś", ale bardzo wiele.

Polsece potrzeba wiela ludzi, którzyby mieli odpowiednio przygotowanych rzemieślników, robotników i rolników. Wszystkie te placówki są dla państwa równoważne, o ile spełniają swój obowiązek. Dobry i inteligentny pracownik robotnik jest niemniej ceniony niż inżynier.

Naturalnie, muszą być pewne różnice. Ten, kto więcej pracy wkłoży w przygotowanie siebie do pełnienia służby, ten będzie więcej wynagrodzony.

A szanse mamy równe. Poziom umysłowy i zdolności będą decydowały. Trzeba tylko wysiłku.

Pewien znany fabrykant amerykański zaczął od czyszczenia butów.

Dziś jego zakłady przemysłowe należą do największych na świecie.

W swoich pamiętnikach pisze Ford "najważniejszą rzeczą jest organizacja pracy. Na czym ona polega?

Przedem wszystkim na rozkoleżeniu swoich obowiązków w czasie. Ford pisze, że całe swoje życie układał z zegarkiem w rękę. To samo usłyszycie o innych wybitnych jednostkach. W czasie konspiracji jak wiadomo wam, dzień dzieliło się doskownie na minuty. Bez tak zwanego "rozkładu jazdy" niewiele można było zrobić.

Oto schemat tygodniowego "rozkładu jazdy".

	6-7	7-8	8-9	10-11	11-12	13-13	13-14	14-15	1 t.d.
Pon.									
Wtorek									
Środa									
Czwartek									
Piątek									
Sobota									

Takie krótkie wypełniło się rozmaicie. Od tej do tej godziny pracują i uczą się. Te godziny przeznaczam na rozrywkę i pracę nad sobą. Ta nazwa "rozładu jazdy" ma nieco ogólniejsze znaczenie niż myślicie.

Pewien filozof grecki przyrównał życie człowieka do pociągu, gdzie każdy wagon, to dzień. Pociąg ten posuwa się stale naprzód. Naszym zadaniem jest kłusować te życiowe wagony. Cała bieżąca w tym, że pociąg ten nie posiada hamulców. Wagon przedziwnie go siła nie wróci. Powiecie pewno, że filozof ten musiał być kolejarzem. Porównanie jednak ma głęboki sens.

Dzisiaj życie ma duże tempo. Nasz pociąg jedzie coraz szybciej. W epokę energii atomowej nie można być ślimakiem. Harcerz zawsze musi umieć przystosować się do nowych okoliczności. A więc naprzód!

"Lecieć i nie dać się złapać!"

Druh L. Kokosz

* ..Historia 8-ki" *

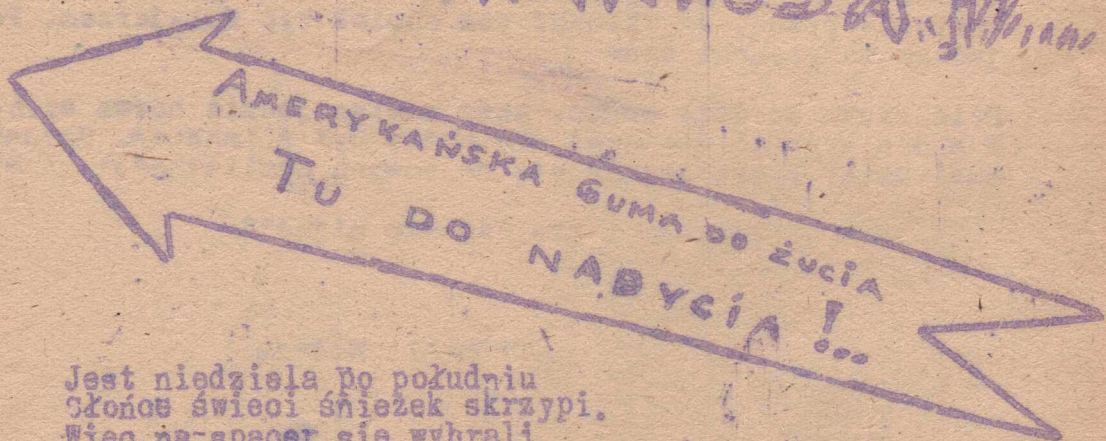
Trudno było prowadzić drużynę po ś.p. Janku Myszkowskim i żadnemu z następców jego, zwłaszcza najbliższych, nie udało się już postawić na tej wytycznej, na której była za Jego czasów.

Oto dzieje drużyny w ciągu pierwszych siedmiu lat jej istnienia. W okresie tym drużyna, jak i harcerstwo całe, była jedną z tych placówek, które wykazywały charakter i tętno przysiężnych bojowników o niepodległość Rzeczypospolitej. Idea wywalczania wolności kładła swe piętno na całej pracy harcerskiej do roku 1919. Drużyna tętniła swoje zadania w okresie 1918 do 1920 r. dwudziestu. Ruchem oddziaływały do aljonu harcerskiego Wojsk Polskich, asiedmiu z pośrednictwem nie było już sądzone powrócić do drużyny macierzystej.

Od tej chwili następuje zwrot w pracy harcerskiej. Drużyna wolnej i niepodległej Polski stawia sobie nowe zadania: dopomóc rodzicom i w szczególności w wychowaniu przysiężnych obywateli-pionierów, zdrowych na ciele i /duchu.

(c.d.n.)

KOLCEM OD KARTUSA



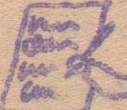
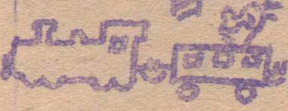
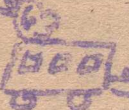
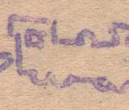


Jest niedziela po południu
Słońce świeci śnieżek skrzypi.
Więc na spacer się wybrali
Osmej asy Fi-Fi, Li-Li, oraz Pi-Pi,
Idą sobie Alejami
Marszałkowską aż do Piusa.
Nagle patrzą, a na rogu
Jakiś gość ustami rusza...
Więc tak mówią: pewnie ohory,
Lub go w usta coś uwiera...
Pi-Pi! Ty masz dobre nogi,
Bięgnij i sprowadź felozera.
-A my ohłopcy, do roboty,
Złapać gościa za ramiona,
Bandaż... dobrze... teraz wody
Pierwsza pomoc już skończona!
Gość tymczasem szarpie bandaż
Gryzie kopie, /ciągle-żując/
Choc coś krzyżeć-bandaż trzyma.
Więc się rzuca podrygując...
A tymczasem na ulicy,
Tłok się robi pierw-zaj klasy,
W środku jakiś gość się szarpie,
A przy gościu nasze, asy.
W tłumie są takie rozmowy
Więc to żandarm esecowiec?
Dobrze mu tak... co pan mówi?
Zwykły złodziej, Kieszonkowiec...
...Zkąd on skoczył z "Prudentialu"?
Tu doleciał?... Niemożliwe...
...Poznajesz go ten szabrownik...
Tak, tak-niebo sprawiedliwe...
Wtem głos trąbki się odzywa,
Samochód się zatrzymuje...
Zapiduchy wyskakują...
Do chorego - no współczują.
Jeden poha-mu rękę w gardło,
Drugi ciągnie go za-ozłonki.
W końcu mówią: już nie z-niego
Przebie gościa do "Salonki"








Gdy usłyszał gośd te słowa
 Zbladł i zebrał wszystkie siły
 Skoczył, zerwał więzy z twarzy
 Które dotąd go dusiły
 Splunął...krzyknął strasznym głosem...
 ...Puście, dam wam każdą sumę,
 Ja nie chory i nie warjat
 Ja...Ja tylko-żułem g u m ę!!!

"Sowa".

Hochane "Ognisko":

Nie  tak długo, bo 
 teraz  . W  byłem na wsi
 u znajomych. Było polowanie na 

Oto myśliwi    i 

Po 2 godzinach chodzenia 
 Najpierw  potem  potem  i strzelacie 

i  . Potem... 

Czuj!

Dużo

Warszawa dn. 8 stycznia 1947r.

Rozkaz 1/47.

W związku z reorganizacją drużyny w okresie styczni 1947, podaję:

1. Zwolnienia: zwalniam z dotychczasowych obowiązków i pełnionych funkcji Komendę Drużyny w składzie mianowanym rozkazem pobożowym.

Zwalniam na własną prośbę następujących druhów: mł. Strawińskiego Jana z

zastępu "RYSI", H.O. Kolińskiego Ryszarda z zastępu "FILIPIN"

Zwalniam druhów: mł. Malosa Henryka z zastępu "RYSI"

mł. Rączka S. " " "

mł. Przybyliński " " "FILIPIN"

och. Jaworskiego " " "

ćwika Szamotulskiego " " "FILIPIN"

Zwalniam na własną prośbę zastęp "DEKORNIKÓW" z p.m. Ślesickim do dyspozycji Komendy Hufca.

2. Stopnie: Dopuszczam do próby na stopień H.O. dh. Sobola Tadeusza

Sobola Jerzego

Dopuszczam do biegu na stopień wywiadowcy mł. Palmera Jacka zast. "NIETOPERZY"

mł. Skarżyńskiego " " "RYSI"

mł. Bednarskiego " " "

mł. Halberczyńskiego " " "

mł. Korcia Jerzego " " "

mł. Czajkowskiego " " "

Dopuszczam do biegu na stopień młodzika dh. Jagielke Władysław " " "LISÓW"

dh. Lapińskiego " " "

dh. Kuśa Lecha " " "

dh. Kuśa Eugeniusza " " "

dh. Sawickiego Janusza " " "

dh. Piotrowskiego " " "

dh. Szabelewskiego Ir. " " "RYSI"

3. Mianowania: Mianuję Komendę Drużyny w składzie:

przyboczny H.O. Lipiński Marian

sekretarz ćwik Müller Aleksander

Mianuję zastępowym zastępu "LISÓW" mł. Palmera Jacka

4. Pochwały: Udzielam pochwały zastępowi "FILIPIN" w składzie: Srednicki Ryszard

Sajdek Jan

Sobol Jerzy

Sobol Tadeusz

za pracę nad piosenkami drużyny Ognisko i Kaktus.

Udzielam pochwały na wniosek zastępowego dh. Bednarskiemu Ryszardowi /H.O.

5. Ognisko: Zobowiązuje wszystkich zastępowych i funkcyjnych do brania czynnego

udziału w pracy "Ogniska". Zaprowadzam kontrolę przysyłanych artykułów

6. Służba porządkowa: Wprowadzam służbę porządkową. Służbę w miesiącu lutym

pełnić będzie zastęp "RYSI"

7. Przyłącza do drużyny: Na wniosek Rady Drużyny przyjmuje na członków S.W.H.

następujących druhów: Stepniewskiego Stanisława z przydziałem do zastępu

"Nietoperzy"

Szabelewskiego Ireneusza z przydziałem do zastępu

"Rysi"

C Z O W A J E

Leszek Kolesz
Drużynowy
Leszek Kolesz p.m.

OPROWIEDZI
REDAKCJI



"Długi". Z braku miejsca artykuł zamieścimy w następnym numerze.
Dh. z Mokotowa. Zproponycji druhen skorzystamy na wiosnę.
"Sowa" Artykuły coraz lepsze.
Alojzy B. Przeworaki Opowiadanie dobre, lecz nie nadające się zupełnie do pisma harcowskiego.
"L" Wiersz zamieszczony.
"P" Wiersz dobry lecz nie na czasie.
Dyzio Dziękujemy.
"Jeleń" Prosimy o osobiste zgłoszenie się do Redakcji.

CZŁONKOWIE B.W.D.H. PIŚMIENIE CZŁOŚCIE DO "OGNIKA"!

Uwaga Członkowie "Ogniska"!

Czy chcecie przyczynić się do utrwalenia historii Powstania Warszawskiego?

Przesyłajcie na adres redakcji posiadane pisma i gazetki z okresu powstania.

Drużyny i druhowi, którzy je przysłażą czeka miła niespodzianka.

Redaguje kolegium. Adres redakcji: Warszawa ul. Koszykowa 35 m 9.
Komenda Nuclea Harcerzy "Środkiem" izba B.W.D.H. redakcja "Ogniska".
Korespondencję kierować pod powyższy adres.
Ciekawe interesować przyjdzie się w redakcji soboty w godz. od 11 do 12.



30

14/09/2007

